Res Rhetorica

ISSN: 2392-3113

Retoryki posthumanistyczne
Posthuman rhetorics

13 (2) 2026

ISSUE EDITOR: MICHAŁ MOKRZAN, ANNA BENDRAT

WER ZIEMIAN

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU, POLSKA

https://orcid.org/0009-0002-4851-9656

werziemian@proton.me

Od patrzenia do echolokacji. Posthumanistyczne retoryki dobrostanu ssaków morskich
From looking to echolocation. Posthumanist rhetorics of marine mammal welfare

Abstract

Artykuł podejmuje krytyczną analizę redukcjonistycznych i wzrokocentrycznych ujęć dobrostanu ssaków morskich, opartych na wskaźnikach biologicznych dominujących we współczesnych naukach o życiu. We wstępie problematyzowane są reprezentacjonistyczne retoryki ujmujące zwierzęta jako obiekty zarządzania oraz podtrzymujące dychotomiczny podział między badaczką a przedmiotem badań. W pierwszej części omówione zostają wybrane koncepcje posthumanistyczne rozwijane przez Karen Barad, Annę Tsing, Astrid Neimanis i Alexis Pauline Gumbs, w tym pojęcia intra-akcji, sztuk uważności, wodnej porowatości ciał oraz wrażliwości opartej na współodczuwaniu. Na tej podstawie zaproponowane zostaje rozumienie dobrostanu jako materioznaczącego fenomenu współkonstytuowanego przez porowate ciała, toksyny, dźwięki i relacje władzy. W drugiej części artykułu narzędzia teoretyczne wypracowane przez osoby autorskie zostają zastosowane w dwóch studiach przypadku: niewoli ssaków morskich w przemyśle rozrywkowym oraz toksycznej porowatości ich ciał w kontekście zanieczyszczeń chemicznych, mikroplastiku i zakwitów alg. Ukazane zostaje, w jaki sposób praktyki niewoli, farmakologicznej kontroli, rozdzielania więzi rodzinnych oraz eksploatacji reprodukcyjnej splatają się z kolonialno-kapitalistycznymi reżimami przemocy, a także jak materia „znaczy" poprzez przepływy toksyn w planetarnych obiegach władzy. W konkluzji argumentuje się na rzecz przesunięcia perspektywy badawczej od „patrzenia" ku „echolokacji" jako metaforze posthumanistycznej praktyki poznawczej opartej na zmysłowej wrażliwości, usytuowanym poznaniu oraz współodpowiedzialnym wsłuchiwaniu się w naturokulturowe splątania dobrostanu ssaków morskich.

This article offers a critical examination of reductionist and ocularcentric approaches to marine mammal welfare grounded in biological indicators that continue to dominate the life sciences. The opening section problematizes representationalist rhetorics that construct animals as objects of management and sustain a separation between the researcher and the object of inquiry. The first part of the article engages with posthumanist perspectives developed by Karen Barad, Anna Tsing, Astrida Neimanis, and Alexis Pauline Gumbs, drawing in particular on the concepts of intra-action, arts of noticing, watery bodily permeability, and compassion-based sensibility. Building on these frameworks, welfare is reconceptualised as a material-discursive phenomenon co-constituted by porous bodies, toxins, sounds, and relations of power. The second part applies these theoretical tools to two case studies: the captivity of marine mammals within the entertainment industry and the toxic permeability of their bodies in the context of chemical pollution, microplastics, and harmful algal blooms. The analysis demonstrates how practices of captivity, pharmacological control, the disruption of familial bonds, and reproductive exploitation are entangled with colonial-capitalist regimes of violence. It further shows how matter itself 'signifies' through the circulation of toxins within planetary circuits of power. In conclusion, the article argues for a shift from 'seeing' to 'echolocation' as a metaphor for a posthumanist research practice grounded in embodied sensibility, situated knowledge, and a responsible attunement to the naturecultural entanglements of marine mammal welfare.

Key words

dobrostan ssaków morskich, posthumanizm, błękitna humanistyka, metodologia dyfrakcyjna, intra-akcja, retoryka nauki
marine mammal welfare, posthumanism, blue humanities, diffractive methodology, intra-action, rhetoric of science

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/

Received: 31 January 2026 | Accepted: 8 June 2026

DOI: https://doi.org/10.29107/rr2026.2.4

Res Rhetorica, ISSN 2392-3113, 13 (2) 2026, p. 91

WER ZIEMIAN
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU, POLSKA
https://orcid.org/0009-0002-4851-9656
werziemian@proton.me

Od patrzenia do echolokacji. Posthumanistyczne retoryki dobrostanu ssaków morskich[1]

1. Problem redukcjonizmu retorycznego w badaniu dobrostanu

We współczesnym dyskursie dotyczącym badań nad dobrostanem ssaków morskich dobrostan definiowany jest przede wszystkim za pomocą wskaźników biologicznych, które sprowadzają zwierzę do obiektu zarządzania. Celem niniejszego artykułu jest zakwestionowanie tego redukcjonistycznego ujęcia oraz zaproponowanie posthumanistycznej alternatywy dla sposobów wytwarzania dyskursu i praktyk związanych z dobrostanem ssaków morskich. W najprostszym ujęciu oznacza to odejście od traktowania ssaków morskich jako przedmiotów na rzecz uznania ich dobrostanu za wydarzenie, w którym porowate ciało zwierzęcia, dźwięki oceanu, toksyny, systemy gospodarcze oraz sposoby opowiadania o nich splatają się w nierozerwalną całość. Taka perspektywa podkreśla konieczność wsłuchiwania się w potrzeby innych istot i otwiera przestrzeń dla nowych podejść badawczych – zarówno w obrębie szeroko rozumianych badań posthumanistycznych i retorycznych, jak i praktyk instytucjonalnych zmierzających ku współpracy międzygatunkowej.

W niniejszym tekście retoryka rozumiana jest jako sposób konstruowania rzeczywistości za pomocą języka, kategorii pojęciowych i praktyk badawczych. Ujęcie to zakorzenione jest w tradycji retoryki epistemicznej, która – począwszy od przełomowego eseju Roberta L. Scotta (1967) – traktuje retorykę jako sposób wytwarzania prawdy w działaniu. Tradycja ta została rozwinięta przez retorykę nauki. Alan G. Gross (1996) dowodził, że praktyki naukowe – od doboru argumentów po strukturę tekstu i wykorzystanie metafor – mają charakter zasadniczo retoryczny i współkonstytuują rzeczywistość. W tym ujęciu retoryczny jest

1. Dziękuję Marii Urbaniak oraz Jeremiemu F. Rybickiemu za towarzyszenie w rozwijaniu wspólnych wątków badawczych oraz za dyskusje wokół dyfrakcyjnej lektury tekstów z wodnej humanistyki, które pośrednio inspirowały pracę nad niniejszym artykułem.

również dobór kategorii, metod i wskaźników wykorzystywanych w badaniach. Michael J. Zerbe (2007) uzupełnia tę perspektywę, wskazując, że dyskurs naukowy jako dominujący porządek retoryczny kultury zachodniej, kształtujący tożsamości i definiujący granice wiedzy, jest jednocześnie dyskursem władzy.

Szczególnie istotny dla niniejszego artykułu jest wątek feministyczny w badaniach nad retoryką. Mary E. Hawkesworth (1988) wyróżnia kilka strategii feministycznych retoryk, spośród których najbliższa przyjętej tu perspektywie jest retoryka ucisku (*the rhetoric of oppression*): przez nagromadzenie obrazów systemowej przemocy i okrucieństwa, retoryka ta wytwarza radykalną świadomość, zmuszając odbiorczynie do zaangażowania. Podobną logikę stosuję w tym artykule wobec ssaków morskich: obrazy porwań, niewoli, zatrucia ciał i śmierci mają na celu wytworzenie etycznej i politycznej uważności na ich sytuację. D. Diane Davis (2000) rozszerza to ujęcie, wskazując, że retoryka może wykraczać poza linearne i autorytarne formy dyskursu ku temu, co nadmiarowe i nieciągłe, czyli formom, które destabilizują utrwalone kategorie zamiast je reprodukować, rozważając wyjście poza uznanie jedynie ludzkiej sprawczości. Casey Boyle (2018) argumentuje, że retoryka stanowi praktykę posthumanistyczną: informacja jest zjawiskiem ucieleśnionym i materialnym, a więcej-niż-ludzkie ciała są organizowane i kształtowane przez praktyki retoryczne, nie zaś przez nie jedynie opisywane.

Przywołane ujęcia stanowią istotny punkt wyjścia dla niniejszego artykułu, którego ambicją jest jednak przekroczenie rozumienia retoryki jako praktyki wyłącznie ludzkiej. Czerpiąc z baradiańskiego projektu realizmu sprawczego (zob. Barad 2024) oraz nowomaterialistycznych badań nad retoryką (zob. Gries 2015; Rickert 2013), retorykę ujmuję jako zjawisko sprawcze i środowiskowe, w którym znaczenia współwytwarzane są przez ciała, aparaturę badawczą, toksyny, dźwięki i relacje władzy. Praktyki retoryczne związane z dobrostanem ssaków morskich obejmują zatem nie tylko sposoby opisywania tych istot, lecz również dobór metod i ram interpretacyjnych współtworzących sam fenomen dobrostanu. Oznacza to, że retoryka ma charakter materialno-dyskursywny i aktywnie uczestniczy w wytwarzaniu świata. Z tej perspektywy naukowe ujęcia dobrostanu oparte na logice zarządzania nie mogą być uznane za neutralne.

Reprezentacjonizm, rozumiany za Karen Barad (2024, 123) jako „przekonanie, że słowa, pojęcia, idee i tym podobne wiernie odbijają czy odzwierciedlają rzeczy, do których się odnoszą", stanowi epistemologiczne założenie dominujące w naukowych ujęciach dobrostanu ssaków morskich. W tak rozumianej wizji poznania, wiedza jest formułowana z dystansu, a osoba badająca sytuuje się na zewnątrz badanej rzeczywistości jako neutralny obserwator odtwarzający zastane fakty. Badane zwierzę lub gatunek w tym ujęciu są uznawane jednocześnie za obiekt badania, jak i część natury, która postrzegana jest jako odrębna oraz

bierna względem antropogenicznych sił. Materia jest tutaj jedynie pewnym nośnikiem danych, które są interpretowane przez osobę badającą – przy czym aparatura badawcza, cele projektu i jej własne założenia, choć realnie kształtują przebieg i wpływają na wyniki badań, pozostają w tym ujęciu niewidoczne.

Redukcyjnie przedstawiany dobrostan staje się wtedy parametrem optymalizacji zasobów: ciała zwierząt to jedynie nośniki danych, a ich stany zdrowotne mierzy się dla podtrzymania populacji w stanie „funkcjonalnym". Taka perspektywa wymusza ujednolicenie, zawsze kosztem redukcji złożoności życia do porównywalnych, trzecioosobowych markerów. Jak wskazuje Anna Tsing (2024, 79-87), ta uniwersalizacja wiąże się z typowym dla kapitalistycznej gospodarki skalowaniem, którego celem jest możliwość łatwego przenoszenia danych praktyk (w tym wypadku metod i klasyfikacji) na inne pola badawcze. Ma to na celu maksymalizację procesu wytwarzania wiedzy, opartego o logikę zysku. Skalowanie zazwyczaj zakłada redukcję. Takie podejście do „życia" odnajdujemy także w „naukach o życiu", czyli naukach biologicznych, obejmujących takie obszary jak biologia ogólna, molekularna i komórkowa, zoologia, botanika, medycyna, nauki rolnicze i weterynaria. „Dobrostan zwierzęcia" jest tu wskaźnikiem efektywności systemu, co uwidacznia się między innymi w przypadku wytycznych dla ferm zwierząt.

Podejście to widoczne jest w artykule *Can We Assess Marine Mammal Welfare in Captivity and in the Wild? Considering the Example of Bottlenose Dolphins* autorstwa Isabelli L. K. Clegg i Fabienne Delfour (2018, 182-200), który stanowi przegląd możliwości „obiektywnego mierzenia dobrostanu ssaków morskich". Autorki stawiają się w pozycji neutralnych obserwatorek, dokonujących obiektywnego oglądu i opisu materialnego świata poprzez system pojęć naukowych. Adaptują wskaźnik *C-Well*©, oparty na metodach rolniczych (*WelfareQuality*®), wywodzący się z analiz dotyczących przemysłowej hodowli zwierząt. Definiują dobrostan jako stan emocjonalny zwierzęcia, będący wynikiem równowagi między doświadczeniami pozytywnymi a negatywnymi. Zaznaczają także, że dla ssaków morskich kluczowe są więzi społeczne. Dobrostan jest dla nich zjawiskiem wielowymiarowym w kontekście danego zwierzęcia, a jego ocena musi obejmować fizjologię, zachowanie i procesy poznawcze. Postulowane przez nie wskaźniki dobrostanu oparte na obserwacji zwierząt (*animal-based measures*) wciąż dążą do obiektywizacji dobrostanu, czyli ujęcia go w ramy ścisłej nauki mierzalnej. Wskaźnik *C-Well*© jest próbą stworzenia ustandaryzowanego protokołu punktowego, który pozwala porównywać dobrostan między różnymi grupami ssaków morskich, znajdujących się w różnych placówkach. Jest to klasyczny przykład skalowania. Język autorek jest skoncentrowany na standaryzacji, operacjonalizacji i walidacji. Dobrostan jest traktowany jako parametr, który można monitorować i optymalizować za pomocą zarządzania (na przykład poprzez wzbogacanie

środowiska bądź trening oparty na pozytywnym wzmocnieniu). Autorki próbują obiektywizować także sferę „emocjonalną", twierdząc, że dzięki testom błędu poznawczego emocje ssaków morskich stają się danymi mierzalnymi naukowo.

Mimo adaptacji przez badaczki wskaźników dobrostanu zaczerpniętych z hodowli przemysłowych – gdzie śmierć zwierząt jest znormalizowana, a one same zostają odpodmiotowione – ich podejście do ssaków morskich odbiega od tego schematu. Osoby badające dobrostan tych istot zwracają uwagę na ich inteligencję, czyli cechę, którą tradycyjnie w antropocentrycznym podejściu wiązano z człowiekiem, czym wzmacniają ich podmiotową pozycję. Dzięki temu badania nad dobrostanem ssaków morskich otwierają się na przeżycia tych istot, a wraz z tym ich doświadczenia cierpienia, bólu oraz wytwarzanych relacji troski. Argumentując za inteligencją ssaków morskich, zwraca się uwagę na tworzone przez nie złożone sieci społeczne, używanie narzędzi, rozwinięte zdolności komunikacyjne, empatię i altruizm, kreatywność i podobieństwa w budowie mózgu między nimi a ludźmi (Brakes 2017; Lott i Williamson 2017; Weilgart 2017; Clegg i Butterworth 2017; Fernández i in. 2017), co wiązane jest z możliwością uczenia się i adaptacji do środowiska. Szczególnie wyeksplikowane zostaje to przez Clegg i Delfour (2018). Przybliżanie ssaków morskich do tego, co określane jest jako ludzkie, pozwala na rozszerzenie retoryk dotyczących ich dobrostanu o kategorie psychologiczne czy kulturowe.

Takie upodmiotowienie mogłoby dawać nadzieję na wprowadzenie dialogiczności do badań nad innymi istotami. Jeżeli jednak sama matryca ontologiczna pozostaje wykluczająca i reprodukuje relacje władzy, postulowane dialogiczność i uznanie najprawdopodobniej okażą się powierzchowne. W reprezentacjonistycznym ujęciu ssaki morskie sprowadzane są do roli obiektów badania, wykluczanych ze współtworzenia procesu poznawczego i nieuznawanych za współtwórczynie wiedzy. Samo uznanie podmiotowości ssaków morskich, obejmujące akceptację ich stanów mentalnych oraz praktyk kulturowych, nie stanowi jednak jeszcze podejścia posthumanistycznego. Pozostaje ono na poziomie opisu właściwości przypisywanych danemu zwierzęciu lub gatunkowi i reprodukuje ontologiczną wizję świata, w której rzeczywistość składa się z odrębnych bytów wyposażonych w określone cechy. Warunkiem posthumanistycznego upodmiotowienia Innej byłoby natomiast uznanie relacyjnego i usytuowanego charakteru jej istnienia oraz współkonstytuowania się podmiotowości w sieci wzajemnych zależności.

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawione zostają posthumanistyczne alternatywy dla dominujących ujęć dobrostanu oraz propozycja rozumienia go jako materialno-znaczącego fenomenu intra-akcji. W drugiej części narzędzia teoretyczne zostają wykorzystane w analizie dwóch studiów przypadku: niewoli ssaków morskich w przemyśle rozrywkowym oraz toksycznej porowatości

ich ciał. Oba przykłady ukazują przejście od reprezentacjonistycznego opisu, poprzez dyfrakcyjne śledzenie wyłaniania się wzorów, do analizy etycznej odpowiedzialności za współtworzone konfiguracje. Ruch ten ucieleśnia figura echolokacji, której wybór ma zarazem wymiar estetyczny i poznawczy. Wpisuje się ona w tradycję feministyczno-nowomaterialistycznych figuracji rozumianych jako „zaangażowane politycznie postrzeganie alternatywnych podmiotowości" (Braidotti 2009, 24). Każda z tych figuracji związana jest z określoną materialnością: nomadka czerpie z doświadczenia wędrówki i procesualności (Braidotti 2009), cyborgini – z naturokulturowej hybrydyczności (Haraway 1985), a ciała wodne – z porowatości i przepływu (Neimanis 2024). Podobnie jak kłącze (Deleuze i Guattari 2023), dyfrakcja (Barad 2024) czy grzybnia (Tsing 2024), echolokacja stanowi estetyczno-epistemologiczny gest otwierający nowe sposoby poznawania świata. Czerpie ona z materialnej praktyki ssaków morskich, które orientują się w otoczeniu dzięki dźwiękom i ich odbiciom. Jako alternatywna epistemologia, rezonująca z rozpoznaniem Davis, echolokacja podkreśla, że poznanie wyłania się z szumu *physis* – rytmów poprzedzających ludzki rozum i przekraczających jego granice (Davis 2000, 18). W tym sensie echolokacja oznacza wsłuchiwanie się w ów szum w poszukiwaniu orientacji.

2. Retoryki posthumanistyczne: od reprezentacji do materioznaczenia

Proponowane przeze mnie ujęcie retoryki posthumanistycznej wpisuje się w nurt nowomaterialistycznych badań nad retoryką, rozwijanych m.in. przez Laurie Gries (2015) oraz Thomasa Rickerta (2013), które ujmują retorykę jako zjawisko środowiskowe, rozproszone i sprawcze. Inspirujące jest tu zwłaszcza odejście od rozumienia retoryki jako wyłącznie ludzkiej praktyki symbolicznej na rzecz uwzględnienia udziału bytów-więcej-niż-ludzkich oraz wpisanie retoryki w strukturę naszego materialnego współistnienia. Wykorzystuję pracę Gries, ponieważ jej perspektywa – podobnie jak moja – wyrasta z inspiracji deleuzjańsko-guattariańskich oraz baradiańskich. Opisywane przez Rickerta pojęcie „dostrojenia" (*attunement*) stanowi łącznik dla moich rozważań, w których nakreślam projekt „sztuk uważności". Za wspomnianymi osobami autorskimi, uznaję konieczność przepracowywania praktyk retorycznych (Gries 2015, 16; Rickert 2013, 33), przez co rozumiem eksperymentowanie, czego przykładem jest ten artykuł. Jednocześnie dystansuję się od wykorzystywanej przez powyższe propozycje ontologii orientowanej obiektowo[2], nazywanej także ontologią zorientowaną na przedmiot (*object*

2. Idę tutaj za sugestią Kamila Rajkowskiego, badacza ontologii orientowanej obiektowo (OOO), który proponuje takie rozwinięcie tego akronimu na język polski, utrzymujące odpowiedniość liter do wyrazów funkcjonującą w angielskiej nazwie. Dziękuję mu także w tym miejscu za wszystkie rozmowy dotyczące nowych materializmów, w szczególności dotykających relacji między ontologią orientowaną obiektowo a feministycznymi nowymi materializmami.

oriented ontology), zakładającej autonomiczne istnienie obiektów[3]. Zamiast tego przyjmuję perspektywę baradiańską, przypisywaną do feministycznych nowych materializmów, w których splątany fenomen jest tym, co się bada i w ramach czego się eksperymentuje. Retoryki posthumanistyczne oznaczają tu praktyki wytwarzania wiedzy, które odrzucają reprezentacjonistyczne i antropocentryczne założenia dominujące w badaniach nad dobrostanem. W praktyce wiąże się to z porzuceniem podziału na neutralną badaczkę i bierny obiekt badań oraz z uznaniem, że dobrostan nie jest stałą właściwością pojedynczego organizmu, lecz wyłania się z materialno-dyskursywnych splątań. Za feministycznymi nowymi materializmami, podejście to zakłada także usytuowanie poznania oraz jego etyczny wymiar. Retoryki posthumanistyczne są interwencyjnymi praktykami, które łączą poznanie z odpowiedzialnością i postulują zmianę warunków życia badanych istot.

W artykule wskazuję, jak zmiana optyki (i jej metafory) może rozwinąć alternatywne podejścia dotyczące badań nad dobrostanem ssaków morskich. Odwołuję się do prac Barad, które przeprowadzają krytyczną analizę podejść reprezentacjonistycznych, tworząc projekt metodologii dyfrakcyjnej. Inspiruję się także pracami Anny Tsing, której badania wpisują się w projekt wiedzy usytuowanej Donny Haraway (2014, 103-133). Wspomniana zmiana epistemologicznej metafory optycznej – od odbicia ku dyfrakcji – ma konkretne konsekwencje dla sposobu prowadzenia analizowanych badań. Refleksja, jako centralna metafora w reprezentacjonistycznym ujęciu, zakłada odpowiedniość/zgodność spostrzeżeń i formułowanych tez z światem zewnętrznym, który zostaje odbity w opisach. Haraway i Barad proponują zastąpienie metafory odbicia metaforą dyfrakcji. Tam, gdzie refleksyjność odnosi do słowa i rzeczy jako odrębnych bytów, dyfrakcja kontestuje dychotomie i odnosi do materialnych splątań – stąd w polskim tłumaczeniu dzieła Barad funkcjonuje pojęcie „materioznaczenia”[4], które zaznacza nierozdzielność i równorzędność tych kategorii. Sięgam także do twórczości Astridy Neimanis (2024), która łączy namysł nad naszym wodnym ucieleśnieniem i porowatością materii oraz Alexis Pauline Gumbs (2024), dla której współczucie i wrażliwość stanowią podstawę poznawania.

3. Laurie Gries przyznaje we wprowadzeniu do swojej książki, że praca może rozwijać badania orientowane obiektowo (ang. object oriented studies) (Gries 2015, XVII). W rozdziale dotyczącym teorii nowomaterialistycznego podejścia zaznacza, że „nowomaterialistyczna perspektywa utrzymuje, że rzeczy istnieją niezależnie od naszego wyobrażenia o nich” (52). Zrównuje tutaj perspektywę nowomaterialistyczną z ontologią orientowaną obiektowo, z której ona wyrasta. Feministyczne nowe materializmy, z których korzystam, także genealogicznie wyrastają z nowych materializmów, jednak różnią się w kwestii podejścia do autonomiczności i relacyjności. Thomas Rickert w swojej pracy (Rickert 2013) postuluje „retorykę orientowaną obiektowo” i korzysta z pojęć typowych dla ontologii orientowanej obiektowo: takich jak „wycofanie” (*withdrawal*), „bycie-narzędziem” (*tool-being*) czy „mroczna obfitość” (*grand, dark abundance*), z których ja nie korzystam w moich badaniach. Rickert odwołuję się do prac Grahama Harmana czy Martina Heideggera, a dopiero w zakończeniu swojej książki wspomina istotność prac Barad dla swojego projektu (282-284). Różnice w postrzeganiu autonomiczności i relacyjności skutkują inną produktywnością tych podejść wobec celów etycznych. Moja decyzja metodologiczna dotycząca głównie wykorzystania narzędzi i prac feministycznych nowych materializmów wynika z ich programu pozytywnego dotyczącego współistnienia.

4. Podczas gdy w języku angielskim słowo *matter* odpowiada i materii, i znaczeniu.

W kontrze do tych opartych na reprezentacjonizmie, retoryki posthumanistyczne odsuwają ujęcie podmiotowo-przedmiotowe na rzecz performatywności, czyli praktyk dyfrakcyjnych, w których materia znaczy. Dobrostan jest fenomenem konfigurowanym przez intra-akcje ciał, aparatów, infrastruktury badawczej, toksyn, dźwięków i relacji władzy. Jako praktyki materialnie uwikłane w świat, badania dotyczące dobrostanu ssaków morskich mają wpływ na ten dobrostan. Ujęcie dyfrakcyjne zwraca uwagę na to, jak język i kategorie podtrzymują lub zmieniają sytuację, którą rozważają. Zakładam, że celem badań nad dobrostanem ssaków morskich nie jest jedynie opis aktualnego stanu, ale zmiana zorientowana na jego polepszenie, która nie ogranicza się do ich ujednostkowionych ciał. Stąd, należy zastanowić się, jakie praktyki mogłyby w tym pomóc. Łączy się to z postulatem Gries dotyczącym retorycznego skierowania ku przyszłości (*futurity*) (2015, 8). Retoryka powinna być postrzegana jako materialny proces stawania się, w którym aktualizowane są rozbieżne możliwości rozwoju sytuacji czy biegu wydarzeń (Gries 2015, 7). Taka optyka pozwala dostrzec, w jaki sposób retoryki wchodzą w złożone powiązania i katalizują zmianę. Zatem retoryka jest narzędziem wprowadzania zmian w myśleniu, odczuwaniu i działaniu (Gries 2015, 7). Według autorki, poprzez rozwój podejść badawczych skierowanych w przyszłość, możliwe jest wypracowywanie *adekwatnych* wglądów w to, jak sieci technologii, polityki, pragnień czy afektów transformują kolektywne życie (Gries 2015, 283--284). Wytwarzana *adekwatna wiedza* oznacza tu, za pracami Rosi Braidotti (2006, 161), wiedzę, która zwiększa rozumienie relacji i wspiera współistnienie więcej--niż-ludzkie. Jest ona kluczowa dla zwiększania możliwości podmiotu i jego przetrwania. Opisywana przez Braidotti posthumanistyczna podmiotowość jest kolektywna, a zatem relacyjna. Wyrazem tego jest postulowana przez Neimanis hydrowspólnota, która nie jest oparta na jedności, tylko, jak to ujmuje Davis (2000, 20), wyłania się właśnie tam, gdzie mit wykluczającego współbycia zostaje rozsadzony, otwierając przestrzeń na to, co niejednorodne. Wielogatunkowe przetrwanie zakłada etyczną odpowiedzialność za splątania, w których uczestniczymy. Hydrowspólnota oznacza zatem współzależność: nasze ciała są połączone przez przepływy wody, toksyn i materii, które przekraczają granice gatunków, skal i porządków prawnych. W tych przepływach realizuje się posthumanistyczna podmiotowość. Wiedza adekwatna, wytwarzana przez retoryki posthumanistyczne, jest wiedzą o tych przepływach i ich konsekwencjach. Skierowanie w stronę przyszłości, o którym pisze Gries, oznaczałoby tu niekoniecznie naiwny optymizm, lecz zobowiązanie do przeformułowania praktyk wiedzy i działania w taki sposób, by wspierały życie w jego wielogatunkowej złożoności.

Barad w pracy *Spotkanie z Wszechświatem w pół drogi. Fizyka kwantowa a splątanie materii ze znaczeniem* (2024) rozwija metodologię dyfrakcyjną jako

projekt, w którym granice między podmiotem a obiektem badań zacierają się, ustępując naturokulturowym (zob. Haraway 2003) intra-akcjom. Proponuje myślenie w kategoriach fenomenów, czyli układów materialno-dyskursywnych, w których podmiot i przedmiot badania wyłaniają się dopiero w toku konkretnych intra-akcji. W odróżnieniu od interakcji, zakładającej gotowe byty, neologizm „intra-akcja" opisuje „wzajemne konstytuowanie się splątanych instancji sprawczych", które „nie poprzedzają zachodzącej między nimi intra-akcji, ale się z niej wyłaniają" (Barad 2024, 54). Jak podkreśla osoba autorska, „materia jest substancją w jej intra-aktywnym stawaniu się – nie rzeczą, lecz działaniem, krzepnięciem sprawczości" (Barad 2024, 210). Dyfrakcja jest obrazem nakładania się fal i wzorów różnicy – badanie polega na śledzeniu tego, gdzie i jak różnice stają się znaczące, zamiast na szukaniu wiernej reprezentacji danych obiektów. W kontekście dobrostanu ssaków morskich, metodologia dyfrakcyjna pozwala traktować ciało zwierzęcia, toksyny, hałas, prawo, praktyki badawcze i wyobraźnie kulturowe jako części jednego wzoru materioznaczenia, a nie oddzielne poziomy „biologicznego faktu" i „symbolicznej nadbudowy". Dzięki temu badanie staje się formą sztuki uważności: opisując konkretne splątania, otwiera na etyczną odpowiedzialność za współtworzone konfiguracje dobrostanu. W takim wypadku, idąc śladem Laurie Gries (2015, 73), „retoryczna sprawczość" jest sposobem, w jaki materia uczestniczy w „dynamicznym tańcu intra-akcji", zdolnym do wywoływania wzajemnej przemiany. Dyfrakcyjna metodologia implikuje transdyscyplinarność, traktując samo kreślenie granic dyscyplin jako materialno-dyskursywną praktykę (Barad 2024, 128). Dla Barad (2024, 81) teoretyzowanie nie jest reprezentowaniem, czyli wytwarzaniem reprezentacji przynależącej do innego porządku rzeczywistości, lecz stanowi ucieleśnioną praktykę. Pojęcia przestają być abstrakcjami, a stają się konkretnymi układami materialnymi. Performatywność dyskursu każe traktować materię jako współtwórczynię znaczeń.

Badania nad dobrostanem ssaków morskich nie odbywają się jedynie w sferze, którą potocznie nazywa się „dyskursywną". Są prowadzone w terenie, w kontakcie materialnym. Tym samym osoby badające mają kontakt ze zwierzętami, których stan próbują opisać. W takich przypadkach niemożliwość odgraniczenia od siebie osoby badającej od przedmiotu badania staje się wyraźniejsza. W pracach Tsing (2022; 2024) poznanie okazuje się praktyką zanurzoną w konkretnych relacjach i perspektywach. Będąc antropolożką i etnografką pracującą w terenie, pozycjonuje się ona jako współtwórczyni wiedzy – poprzez dialog z osobami z lokalnej społeczności zbierającymi grzyby, osobami ze społeczności naukowej oraz instancjami więcej-niż-ludzkimi, takimi jak ptaki, grzyby, sosny. Głosy tych lokalnych społeczności stają się integralną częścią narracji, obok zmysłowych doświadczeń, ucieleśnienia badaczki, kulturowych znaczeń i odwołań do sztuki.

Postulowane przez Tsing (2024, 53-65) „sztuki uważności" stanowią praktyczne dopełnienie i metodologiczne rozwinięcie postulatów Gries dotyczących poznania intuicyjnego oraz ekologicznego. Myślenie intuicyjne według Gries skupia się na dynamice, stawaniu się i transformacji rzeczy w czasie i przestrzeni. Jest to „ćwiczenie w przystępowaniu do przyszłości rzeczy", które pozwala dostrzec otwarte procesy retoryczne, czyli przestrzenie możliwych zmian, które pozostają często niewidoczne w tradycyjnym podejściu do badań. Myślenie ekologiczne u Gries jest powieleniem postulatu Barad (2012) dotyczącego skupienia się na tym, jak materia zaczyna mieć znaczenie[5] (*how matter comes to matter*), poprzez swoje złożone i wyłaniające się relacje.

Tsingowskie „sztuki uważności" mogą służyć jako inspiracja do badań nad dobrostanem ssaków morskich, ponieważ uwrażliwiają na powiązania materiowo-znaczeniowe i uwikłanie osoby badającej w procesy wytwarzania wiedzy, w których uczestniczy. Rozważany posthumanistycznie dobrostan nie redukuje się ani do wskaźników biologicznych, ani do behawioralnych. Wyłania się on w intra-aktywnych spotkaniach, wiążących różne czasowości i projekty światotwórcze (Tsing 2024, 213). Tsing wykorzystuje pojęcie „dostrojenia" w podobny sposób co Rickert (2013, 146), według którego dostrojenie jest warunkiem wstępnym naszego doświadczenia i stanowi sposób naszego bycia, charakteryzujący się pierwotną afektywnością, czyli podatnością na bycie poruszoną. Postulowana przez Rickerta (2013, 29) retoryka ambientowa, polega na nieustannym ujawnianiu świata, które zmienia sposób bycia w nim i wzywa do działania. Praktyki uważności Tsing, wbrew pozornej prostocie nazwy, realizują postulat Rickerta (2013, 31) o wyjściu poza kognitywną „uważność", będąc formą ontologicznego zaangażowania i dostrojenia. Badaczka w terenie, taka jak Tsing, staje się współuczestniczką i wchodzi w proces zamieszkiwania świata (2013, 27): nasłuchuje echolokacji waleni poprzez przyrządy pomiarowe (czyli zmysłowo-protetyczne doświadczenie), rozmawia z aktywistkami i rybakami, uznając oceaniczne ciała za planetarne podmioty, a nie obiekty zarządzania oraz empatyzuje z ssakami morskimi, z którymi wchodzi w kontakt.

Neimanis także odrzuca redukcjonistyczne i dychotomiczne podejścia. W swojej pracy *Ciała wodne*... (2024) zaznacza wzajemne splątanie w świecie, wykorzystując harawayowski koncept „stawania-się-wraz-z" (Haraway 2016) i odczytując to jako intra-aktywne stawanie-się-z-wody. Wodne narracje służą jej do przekazania naturokulturowej perspektywy. O przełamaniu atomizmu ontologicznego świadczy postulowana przez nią „porowatość" postludzkich ciał (Neimanis 2024, 66). Celem autorki jest odejście od abstrakcyjnego ujęcia wody (na przykład w postaci

5. Nawiązuję tu do tekstu Barad przetłumaczonego na język polski przez Joannę Bednarek, pod tytułem *Posthumanistyczna performatywność: ku zrozumieniu, jak materia zaczyna mieć znaczenie* (*Posthumanist Performativity: Toward an Understanding of How Matter Comes to Matter*).

wzoru chemicznego H_2O) (2024, 209) poprzez jej uspołecznienie, co wiąże się z porzuceniem antropocentryzmu i jego hierarchicznego charakteru. Jak wskazuje: „zmiana sposobu w jaki myślimy o ciałach oznacza zmianę sposobu w jaki myślimy o wodzie" (Neimanis 2024, 53). Kolektywność dla Neimanis (2024, 77) nie ogranicza się do sfery „ludzkiej", ale pociąga za sobą wszelkie wielogatunkowe intensywności[6], z którymi się stajemy. Badaczka podkreśla nasze stawanie-się-środowiskiem, zaznaczając wspólnotowość, prekarność (jako niepewność wspólnej sytuacji i wzajemnej podatności na zranienie) i materialne uwikłanie w świat każdej aktywności. Koncepcja porowatości Neimanis teoretycznie rozszerza retoryczne ujęcie Gries, która zaznacza, że sprawczość nie jest cechą, którą możnaodizolować od danego obiektu i uczynić niezależną teoretycznie. Rzeczy, według retorycznej badaczki, nabierają mocy kształtowania rzeczywistości dopiero wtedy, gdy zostaną wplątane w złożone relacje więcej-niż-ludzkie (Gries 2015, 13; 86-87). Postulowana przez nią autonomia obiektu spełnia się we wchodzeniu w relacje, które mają potencjał transformacji przestrzeni kolektywnej.

Podobne podejście widać także w pracy Gumbs pt. *Niezatapialne...* (2024), która czerpie ze swoich kontaktów z ssakami morskimi, wiążąc refleksje nad relacjami ludzko-pozaludzkimi z kolonialną i kapitalistyczną opresją. Autorka krytykuje obiegi wiedzy dotyczące ssaków morskich za replikowanie kolonialnych, rasistowskich i seksistowskich uprzedzeń. W ten sposób wskazuje także na uwikłanie rzekomo „neutralnego", „obiektywnego" dyskursu naukowego w systemową przemoc (Gumbs 2024, 13). Gumbs zakotwicza także swoją historię w wodzie, wiążąc kolonialny transatlantycki szlak handlu osób zniewolonych, uznanych za czyjąś własność i porwanych przez ocean, z egzystencją ssaków morskich. Splata świadomość wpływu praktyk reprezentacji na obiekt badań (Barad 2024, 124) z pełną odpowiedzialności i współczucia opowieścią wzywającą do namysłu nad totalnym, wyniszczającym funkcjonowaniem militarystycznego kapitalizmu jako systemu nekropolicznego (zob. Mbembe 2018).

3. Materio-znaczące fenomeny dobrostanu ssaków morskich

Analizowane poniżej przykłady nie pełnią jedynie funkcji ilustracyjnej, lecz mają charakter eksperymentalny, stanowiąc praktyczną realizację retoryk posthumanistycznych. Davis (2000, 6) wskazuje, że pisanie bywa skodyfikowane, zdyscyplinowane i udomowione przez ustalone wymogi dyskursu, a tym samym podporządkowane z góry określonym konwencjom. W zamian proponuje praktykę pisania nastawioną na tworzenie połączeń między heterogenicznymi dyskursami,

6. Neimanis także inspiruje się perspektywą deleuzjańsko-guattariańską, wykorzystując pojęcie „intensywności", które używane jest przez nich szerzej w „Tysiąc Plateau" (2023).

wykraczającą poza utrwalone zobowiązania ku temu, co dotąd pozostawało nieczytelne i niepomyślane (Davis 2000, 8, 15). Davis (2000, 18) argumentuje również, że ludzki rozum okazuje się bezsilny wobec rytmów wyłaniających się z tego, co nieracjonalne, podważając centralną pozycję ludzkiej sprawczości jako punktu wyjścia dla wszelkiego poznania. Wprowadzenie perspektywy dyfrakcyjnej pozwala wykroczyć poza statyczną analizę ku temu, co Gries (2015, 292) określa mianem „stawania się retorycznym" (*becoming rhetorical*). Podczas gdy retoryki reprezentacjonistyczne powielają i utrwalają opresyjne relacje władzy, retoryki posthumanistyczne mogą działać jako katalizatory emancypacyjnej zmiany. W perspektywie dyfrakcyjnej dobrostan wyłania się jako efekt splątanych relacji.

Inspirując się również artykułem Karen Barad *Diffracting Diffraction: Cutting Together-Apart* (2014), w którym osoba autorska proponuje praktykę dyfrakcyjnego pisania, zestawiam ze sobą różne dyskursy dotyczące ssaków morskich, podejmując problem planetarnej przemocy. W tym celu przedstawiam dyfrakcyjne studia przypadków, w których – czytając wraz z Neimanis i Gumbs – rozważam dobrostan ssaków morskich jako materialno-znaczący fenomen. Szczególną uwagę poświęcam przemysłowi rozrywkowemu, który uwidacznia wzory wyzysku: od porwań i niewoli po praktyki kondycjonowania legitymizowane przez retoryki rzekomej „współpracy" i „troski". Gumbs dostarcza usytuowanej perspektywy, pozwalającej dostrzec kolonialno-kapitalistyczne uwikłania tych relacji, dlatego jej głos staje się istotny dla relacyjnego odczytania przemocy.

Następnie przechodzę do mniej oczywistych konsekwencji działalności antropogenicznej, czyli toksycznych zanieczyszczeń. Odwołując się do kategorii porowatości ciał, wskazuję – za Neimanis – że toksyny również współkonstytuują dobrostan jako splątanie materii i znaczeń, przekraczające skalę pojedynczego organizmu. Wprowadzona przeze mnie figura echolokacji proponuje alternatywną epistemologię, przesuwając uwagę z dominacji wzroku ku relacyjnemu wsłuchiwaniu się w świat. Omawiane przykłady mają charakter interwencyjny i służą wytwarzaniu wspomnianej wcześniej wiedzy adekwatnej poprzez rozpoznawanie splątanych instancji sprawczych oraz pogłębianie rozumienia heterogenicznych współzależności.

3.1. Niewolnictwo w przemyśle rozrywkowym

Komunikaty dotyczące dobrostanu ssaków morskich często odnoszą się do sytuacji związanych z trzymaniem ich w niewoli dla celów przemysłu rozrywkowego. Chociaż narracja owych ośrodków wskazuje na współpracę zwierząt i ludzi, raporty dotyczące dobrostanu ssaków morskich zwracają uwagę na złe warunki ich życia, co skutkuje nadmierną śmiertelnością w porównaniu do tych na wolności.

Wyrazistym przykładem, na który powołuje się Gumbs (2024, 100-101), jest przypadek inii amazońskiej, której przeżywalność w parkach rozrywkowych na całym świecie jest niższa niż 20%. Badacze zajmujący się studiowaniem ogrodów zoologicznych i ochroną środowiska sugerują, że te delfiny umierały z powodu poważnego niedoboru snu. Istnieje hipoteza, że zbocza na brzegu rzek, w których żyją na wolności, służą im jako wsparcie podczas snu, podczas gdy zbiorniki w niewoli pozbawiają ich możliwości takiej podpory. Skutkuje to chroniczną deprywacją senną, która w przypadku stosowania względem ludzi jest uznawana za torturę.

Zatem inie amazońskie są skazywane na niewolę i tortury od dekad. Jak podkreśla Gumbs (2024, 101), odpoczynek jest formą oporu, a sen ma charakter polityczny. Używane przez nią pojęcie „wspierających granic" zwraca uwagę na sojusze oparte na zaufaniu, które pozwalają na przetrwanie. Łącząc narracyjnie sytuację iń amazońskich z klasowym i rasowym systemem dominacji, Gumbs zwraca uwagę na charakter tego systemu, w którym część społeczności skazana jest na niekończący się wyzysk, a tym samym na śmierć.

Paradoks farmakologicznego „uspokajania" ssaków morskich uwypukla dysproporcje w podejściu do ich dobrostanu. Z jednej strony inie amazońskie giną w niewoli z powodu chronicznego braku snu. Z drugiej – inne walenie, jak orki czy delfiny, są rutynowo poddawane sedacji środkami uspokajającymi, by tłumić niepokój i ułatwiać procedury medyczne czy transport (Lott i Williamson 2017, 170). Te środki osłabiają oddechowe odruchy podczas snu, zwiększając ryzyko zgonu i zamieniając opiekę w kolejną formę zadawania cierpienia (Lott i Williamson 2017, 170). W ten sposób system niewoli pogłębia problem snu farmakologiczną interwencją, podkreślając wybiórczość kapitalistycznej troski: interwencji, która, pozorując opiekę, podporządkowuje ciała ssaków morskich wymogom zysku, umożliwiając ich dalszą eksploatację.

Ssaki morskie nie wchodzą we współpracę z ludźmi ze swojej własnej woli. Są zabierane z naturalnych siedlisk: porywane przez grupy kłusowników w celu sprzedaży do parków wodnych (Lott i Williamson 2017, 172-174). Wyrwane ze swojej społeczności, tracą więzi ze swoimi bliskimi. W tym kontekście relacje ludzko-zwierzęce stają się oparte na rabunku i związanej z tym tragedii. Takie naruszenie ich życia można związać z doświadczaniem przez nie traumy, co rzutuje na stan organizmu, wpływając na apetyt czy odporność na choroby. Przykładowo, tuż po schwytaniu śmiertelność delfinów butlonosych rośnie aż sześciokrotnie w niewoli, a stabilizacja stanu tych, które przetrwają, następuje dopiero po 35–45 dniach (Lott i Williamson 2017, 171).

Zniewolone istoty nie są jedynymi, których dobrostan zostaje znacznie naruszony przez działalność człowieka. Tak jak wspomniane wyżej, w takiej sytuacji

cierpią całe społeczności, które doświadczyły ingerencji kłusowników i utraciły swoich bliskich. Rob Lott i Cathy Williamson (2017, 172) dokumentują okrutne metody stosowane w rosyjskim rejonie Sachalin-Amur, gdzie w 2013 roku z 81 złapanych białuch 34 padły podczas operacji lub wkrótce potem. Technika ta — oparta na otaczaniu zwierząt sieciami i gwałtownym wyciąganiu na ląd — wywołuje skrajny stres u tych istot. Clegg i Butterworth (2017, 190) przywołują także praktyki stosowane w japońskim Taiji, gdzie ssaki morskie były najpierw przetrzymywane w zamkniętych zatokach, a następnie siłą oddzielane od rodzinnych grup i wydobywane z wody, w celu sprzedaży do parków rozrywki.

Przetrzymywane w parkach wodnych ssaki morskie mają do dyspozycji zbyt małe akwaria, które nijak nie mogą konkurować z przestrzenią w morzach i oceanach. Aby wypełnić swoje potrzeby ruchowe, ssaki morskie w parkach wodnych skazane są na pływanie w kółko: dla przykładu, orka w niewoli musiałaby okrążyć obwód swojego basenu około 1400 razy dziennie, aby przebyć dystans pokonywany przez osobniki żyjące na wolności (Lott i Williamson 2017, 162-163).

Ograniczona przestrzeń wpływa na życie społeczne ssaków morskich. Ssaki morskie są łączone w grupy osobników niespokrewnionych, przechwyconych z różnych miejsc na świecie. Mówiąc różnymi dialektami, nie mogą wysyłać sobie nawzajem zrozumiałych sygnałów świadczących o np. próbie zmniejszenia konfliktu (Williamson 2017, 164). W parkach wodnych ssaki morskie bywają także łączone z pojedynczymi przedstawicielami innych gatunków, co jeszcze bardziej utrudnia wypełnienie potrzeb komunikacyjnych. Tym samym pogłębia się ich samotność oraz ryzyko okaleczenia w konfliktach. W niewoli odnotowuje się liczne akty agresji wobec ludzi i innych zwierząt, które nie występują w takiej częstotliwości na wolności. Jak wskazują badaczki, typową cechą społeczności orek, białuch czy delfinów butlonosych w niewoli jest obecność hierarchii opartych na dominacji i agresji (Williamson 2017, 163).

Na wolności więzi rodzinne ssaków morskich są niezwykle silne i trwałe. Na przykład dzikie orki zostają z matkami przez całe swoje życie, a ich grupy społeczne (matrylinearne) mogą składać się nawet z czterech pokoleń żyjących razem (Williamson 2017, 167). W niewoli praktyka ta jest drastycznie zmieniona. Cielęta orek są rutynowo oddzielane od matek w bardzo wczesnym wieku. Odnotowano przypadki separacji młodych osobników w wieku zaledwie 10, 20 lub 24 miesięcy (Williamson 2017, 167). Wczesne odebranie od matki przerywa proces nauki; młode ssaki morskie nie mają możliwości nabycia umiejętności niezbędnych do przetrwania ani kluczowych kompetencji opiekuńczych, które pozwoliłyby im w przyszłości zająć się własnym potomstwem. Zjawisko to prowadzi do dematernalizacji (Williamson 2017, 169-170). Przykładem jest samica orki Kohana, która została oddzielona od matki zbyt wcześnie i w wieku 7 lat sama została matką.

Dwukrotnie odrzuciła swoje cielęta, ponieważ nie wiedziała, jak się nimi opiekować. Jest to wynik zmuszania do reprodukcji w wieku o wiele wcześniejszym niż występuje to na wolności, a także do reprodukowania się o wiele częściej (Williamson 2017, 166-167). Wczesna separacja jest bezpośrednio powiązana z wysokim wskaźnikiem śmiertelności noworodków i młodych osobników w niewoli, co naukowcy wiążą właśnie z traumatycznym momentem oddzielenia od matek (Williamson 2017, 167). Ssaki morskie bardzo dotkliwie odczuwają rozpad więzi społecznych. Separacja wywołuje u nich silny stres psychiczny, który może objawiać się apatią, brakiem apetytu, a nawet agresją.

Łączenie ssaków morskich z innymi gatunkami ma także na celu produkcję hybryd, które następnie służą dalszej kapitalizacji przez parki wodne. Gumbs (2024, 46-47) odnosi się do historii parku Sea Life na Hawajach, która stanowi smutny przykład tego zjawiska. W wyniku krzyżowania gatunków w niewoli narodziły się hybrydy, które żyły znacznie krócej niż na wolności. W tym samym parku zmarło aż 140 delfinów, stanowiąc obraz skali zniszczeń, jakie pociąga za sobą komercyjna hodowla.

Szczególnie obrazowy jest przypadek samicy delfina złapanej w oceanie, nazwanej Makalani, która stała się symbolem rozpadu więzi rodzinnych w wyniku kapitalistycznego wyzysku (Gumbs 2024, 47-49). Po przewiezieniu do parku wodnego, Makalani poroniła, doświadczając dramatu i stresu związanego z więzieniem w niewoli. Później zmuszono ją do reprodukcji i urodziła hybrydę pochodzącą z dwóch gatunków. To młode zwierzę zmarło po zaledwie czterech latach życia, niedługo po śmierci własnej matki. Śmierć tej hybrydy nie była wypadkiem losowym: mogła być skutkiem rozdzierającego bólu separacji, ogromnego stresu i braku odpowiednich warunków rozwoju. Historia Makalani i jej potomstwa ukazuje, jak kapitalizacja ssaków morskich nie tylko niszczy konkretne osobniki, ale także narusza fundamentalne więzi, które stanowią sens życia i warunek przetrwania tych istot.

Gumbs krytycznie analizuje, jak język kształtuje dyskursy o ssakach morskich, sprzeciwiając się naukowemu obiektywizmowi, który unika „stronniczych" określeń. Pisze (2024, 49):

> Niektórzy naukowcy i naukowczynie, ci, których badania opierają się na obserwowaniu delfinów i wielorybów w niewoli, protestują przeciwko używaniu w dokumentach dotyczących uwięzionych ssaków morskich tak zwanych stronniczych terminów jak „emocjonalny", „majestatyczny", „dzieci" czy „izolatka". A nuż ktoś zacznie myśleć o tych zwierzętach jak o osobach – rodzicach, więźniarkach, krewniaczkach i przyjaciołach.

Autorka rozważa także skalę kapitalizacji ssaków morskim w przemyśle rozrywkowym, która w dużej mierze formuje retoryki dotyczące tych istot. Odwołuje się do transformacji, jaka dokonała się w postrzeganiu orek w społeczeństwie

zachodnim (Gumbs 2024, 85-87). Przed rokiem 1970, ludzie mieli pogardliwy stosunek do orek i traktowali je jak szkodniki. W bazach wojskowych stałą praktyką było intencjonalne ranienie ich i zostawianie na powolną śmierć. Jak wskazuje Gumbs, sytuacja zmieniła się, gdy po 1970 roku zniewolono wiele młodych orek z południa: wtedy marketing parków wodnych zaczął tworzyć obraz orek jako powszechnie „kochanych" zwierząt. Taka terminologia tworzy jednak określony model relacji. Miłość zostaje tu przetworzona w ciąg znaków towarowych: ciała orek pojawiają się na plakatach i magnesach oraz figurują jako pluszowe maskotki, przyciągając publiczność. W tym ujęciu są one „kapitalistycznymi niewolnicami" (Gumbs 2024, 86) przemysłu rozrywkowego, których obecność na scenie ma generować zysk. Gumbs podważa taki sposób mówienia o miłości, wskazując, że staje się on zasłoną dla logiki zawłaszczenia i nadmiernej eksploatacji. Łączy więc los orek z doświadczeniem niewolnictwa rozumianego szeroko jako połączenie uwięzienia, kontroli nad ich pracą oraz podporządkowania ich zdolności poznawczych i relacyjnych wymogom rynku.

Trenowanie ssaków morskich określa się czasem jako pozytywnie wpływające na ich dobrostan, z powodu zaangażowania kognitywnego, budowania więzi i dawania poczucia bezpieczeństwa poprzez przewidywalność nagród. Clegg i Delfour (2018, 92), zauważają, że sesje treningowe i prezentacje publiczne stanowią znaczącą część codziennej rutyny zwierząt w niewoli. Zwracają uwagę na „niezwykłą skłonność" ssaków morskich do uczenia się zadań (Clegg i Delfour 2018, 97), co może być wykorzystywane do rozrywki, ale także do badań nad ich zdolnościami poznawczymi. Gumbs (2024, 46) krytycznie odnosi się do podobnych dyskursów. Przytaczając opisy z przewodników, w których ssaki morskie w oceanariach określane są jako „szybko uczące się" i będące „kreatywnymi wykonawcami", autorka zauważa, że te cechy są wymuszone przez sytuację niewoli: zwierzęta *muszą* uczyć się i występować. Nauka sztuczek jest formą uprzedmiotowienia i eksploatacji, w której zdolności zwierząt są zaprzęgane do generowania zysku dla swoich oprawców. Lott i Williamson (2017, 169) określają pokazy jako „jednowymiarową karykaturę zachowań", w której zwierzęta pozbawione są jakiejkolwiek decyzyjności. Mimo że większość nowoczesnych placówek deklaruje prowadzenie treningu, który polega na nagradzaniu pożądanych zachowań, to na świecie wciąż istnieją ośrodki stosujące wzmocnienia negatywne lub kary, co wywołuje u zwierząt strach, frustrację i agresję. Jednak nawet najbardziej oparta na zabawie nauka, jest wciąż wykorzystywaniem zwierzęcia w celach ekonomicznych – w duchu słów Gumbs (2024, 94-95): „Nie mówię, że nie można ufać tym doniesieniom. Mówię tylko, że pochodzą one z branży turystycznej, a my na Karaibach coś o niej wiemy".

3.2. Toksyczna porowatość: od biomarkera do planetarnego ciała

Sytuacja ssaków morskich na wolności również jest daleka od tego, co mogłybyśmy nazwać dobrostanem. Poza czyhającymi na nie kłusownikami, zdolnymi do wtargnięcia i straumatyzowania całych grup, ssaki morskie żyją w zanieczyszczonych przez antropogeniczną działalność wodach, co negatywnie wpływa na ich zdrowie. Porowatość ich ciał wodnych sprawia, że stają się one medium, przez które przepływa materia wytwarzana przez globalne relacje władzy.

Mark Peter Simmonds w artykule *Of Poisons and Plastics: An Overview of the Latest Pollution Issues Affecting Marine Mammals* (2017, 28) ujmuje zanieczyszczenia chemiczne jako istotną instancję sprawczą współuczestniczącą w procesach utraty różnorodności biologicznej. Skupia się na niewidocznym zagrożeniu jakie stanowią ksenobionty (czyli substancje antropogeniczne) dla zdrowia ssaków morskich, takie jak organochloriany (np. POP, DDT, PCB). Te związki są rozpuszczalne w tłuszczach, przez co gromadzą się latami w tkance tłuszczowej ssaków morskich – części nazywanej *blubber*, która służy jako rezerwa energetyczna (Simmonds 2017, 28). Aktualnie wiele badanych ciał ssaków morskich przez ogromny stopień zanieczyszczenia mogłoby zostać opisanych według klasyfikacji jako toksyczne odpady (Parsons i Monaghan-Brown 2017, 82). Zanieczyszczenie znacząco wpływa na odporność tych zwierząt i ich kondycję, która nie ogranicza się jedynie do sytuacji określonej jednostki. Zanieczyszczenie wpływa także na zdolność do utrzymania ciąży i wychowania potomstwa, co skutkuje zmniejszaniem się ich populacji (Parsons i Monaghan-Brown 2017, 81; Simmonds 2017, 31). Te biologiczne markery nie są wystarczające, bo nie biorą pod uwagę aspektów psychicznych i egzystencjalnych. Jak utrata ciąży bądź śmierć potomstwa wpływa na te istoty? Jak przeżywanie żałoby wpływa na dalsze możliwości przetrwania? Ssakom morskim przypisuje się świadomość i zdolność do doświadczania głębszych stanów emocjonalnych. Dlatego warto rozważyć, jak poczucie straty, frustracji i gniewu, które może się wiązać z trudnością reprodukcyjną, wpływa na relacje w ich społecznościach. To może skutkować sprzężeniem zwrotnym w dalszych trudnościach ze związaniem się w pary, wydaniem potomstwa i zwiększeniem populacji. Zjawisko zanieczyszczeń powinno być rozpatrywane szerzej, niż poprzez samą skalę toksyczności.

Rozważania dotyczące toksyn w wodzie prowadzą Neimanis (2024, 70-73) do tezy o porowatości ciał wodnych, rozszerzając badania poza pojedyncze osobniki ssaków morskich bądź ich grupy i sięgając kwestii globalnych relacji władzy w postaci przepływu toksycznych odpadów. Autorka odwołuje się do zjawiska biomagnifikacji, czyli kumulacji toksyn w coraz większych stężeniach na wyższych szczeblach łańcucha pokarmowego. Walenie uzębione (takie jak na przykład orki), jako drapieżniki szczytowe niosą największe bagaże zanieczyszczeń (Simmonds

2017, 29). Oceaniczne prądy przenoszą zanieczyszczenia z większych ośrodków przemysłowych w okolice Arktyki, nie tylko przez wodę, ale także przez ryby oraz plankton, będące pokarmem dla ssaków morskich. Te, wraz z rybami, stanowią za to pokarm dla społeczności Innuickich, co skutkuje zanieczyszczeniem mleka, którym Innuickie matki karmią swoje dzieci. Jak wskazuje Neimanis (2024, 72):

> w rezultacie, mleko Innuickich kobiet w kanadyjskiej Arktyce zawiera od dwóch do dziesięciu razy więcej organochlorianów niż próbki pobrane od białych kobiet żyjących setki kilometrów na południe. Poziomy PCB są także wysokie.

Neimanis (2024, 73) określa tę sytuację, jako taką, w której „efekty kolonialnego wtargnięcia nie wymagają bezpośredniej bliskości kolonizatora". Sytuacja ssaków morskich jest podobna, ponieważ, jako porowate, uczestniczą wbrew swojej woli w przekazywaniu toksycznych informacji. Matki ssaków morskich mobilizują rezerwy tłuszczu do produkcji mleka, co powoduje gwałtowne przekazanie zanieczyszczeń swoim młodym (Simmonds 2017, 30).

Jak zauważa Neimanis (2024, 37), w dobie antropocenu nasze ciała składają się już nie tylko z wody i tkanek, ale w coraz szerszym zakresie także z plastiku. Mikroplastik jest kolejnym zagrożeniem antropogenicznym dla ssaków morskich. Mechanizm wchłaniania cząsteczek mikroplastiku do organizmów ssaków morskich opiera się, podobnie do toksycznych związków, na transferze wzdłuż łańcucha pokarmowego (Simmonds 2017, 34). Połknięty plastik może ułatwiać przenoszenie zanieczyszczeń chemicznych (np. wspomnianych PCB czy DDT) do tkanek zwierzęcia (Simmonds 2017, 34). Co więcej, mikroplastik wykazuje zdolność do bycia magazynowanym w lodzie arktycznym, a w wyniku globalnego ocieplenia i topnienia lodu jest on uwalniany z powrotem do ekosystemów, co czyni problem zanieczyszczenia zjawiskiem planetarnym i rozciągniętym w czasie (Simmonds 2017, 33).

Zakwity toksycznych alg stanowią kolejny przykład, w jaki sposób porowate ciała skazane są na przenoszenie toksycznych wiadomości. Jak zauważa Gumbs (2024, 174-176), współczesny ocean jest codziennie „karmiony toksycznymi odpadami", które osiadają na dnie, by w sprzyjających warunkach pogodowych wykwitnąć na powierzchni, utrudniając zwierzętom oddychanie i zatruwając ich miejsce życia. Zjawisko to, napędzane przez rosnące temperatury górnych warstw oceanu i eutrofizację spowodowaną spływem związków z nawozów rolniczych, prowadzi do uwalniania neurotoksyn, które po połknięciu lub wdychaniu przez ssaki morskie przerywają ścieżki neuronowe, wywołują nietypowe zachowania i prowadzą do śmierci na masową skalę. Szczególnie dotkliwym przykładem jest sytuacja manatów florydzkich, u których od 1984 roku odnotowano setki zgonów spowodowanych czerwonymi przypływami alg *Karenia brevis* (Marsh i in. 2017,

346). Toksyny te są magazynowane w trawie morskiej, co prowadzi do zjawiska opóźnionej ekspozycji – manaty mogą zjadać pokarm, który pozostaje toksyczny przez wiele tygodni po ustąpieniu zakwitu, a w konsekwencji ginąć (346). Jak podkreśla Neimanis (2024, 104), te toksyczne wiadomości stają się częścią naszej wspólnej tkanki, ponieważ planetarna hydrowspólnota dosłownie przez nas przepływa, czyniąc ze ssaków morskich tragicznych posłańców alarmujących o stanie środowiska.

Rozrost toksycznych alg prowadzi do zmian w strukturze planktonu poprzez ograniczenie liczebności zooplanktonu stanowiącego podstawowe źródło pożywienia dla waleni. W ten sposób dominacja gatunków toksycznych zmniejsza dostępność wysokiej jakości pokarmu oraz zaburza przepływ energii w łańcuchu troficznym (Marsh i in. 2017, 336). Ponieważ poprzez wydalanie materii organicznej i składników odżywczych walenie stymulują wzrost fitoplanktonu, ograniczenie tej „pompy biologicznej" prowadzi do dalszego zmniejszenia produkcji planktonu, pogłębiając tym samym niedobór pożywienia w ekosystemach morskich. Wskazuje to na konieczność porzucenia klasycznych sposobów myślenia o skali, również w refleksji nad łańcuchami troficznymi. Środowisko nie składa się z odrębnych poziomów organizacji, lecz z multiskalarnych splątań, w których procesy zachodzące lokalnie i globalnie wzajemnie się konstytuują.

Błędem jest więc postrzeganie środowiska jako wypełnionego pojedynczymi istotami wchodzącymi ze sobą w interakcje i redukowanie badań nad dobrostanem ssaków morskich do opisu ich biologicznych cech. Przepływy toksyn przypominają nam o tym, że „ciała są zarówno naturą, jak i kulturą, równocześnie nauką i duszą, zarazem materią, jak i znaczeniem" (Neimanis 2024, 70). Badania nad dobrostanem muszą brać pod uwagę związki więcej-niż-ludzkie, doświadczenia kolonialnej przemocy międzygatunkowej i analizować powiązania konstytuujące aktualną sytuację ssaków morskich. Osoby badające nie powinny jedynie mierzyć i klasyfikować organizmów, ale również rozważać pozyskane wyniki w kontekście relacji władzy i możliwości zawierania międzygatunkowych sojuszy.

4. Ku sonicznemu współuczestnictwu

Analizowane w artykule przykłady pokazują, że dobrostan ssaków morskich nie daje się uchwycić w ramach dychotomii natura/kultura, ani w języku zredukowanych wskaźników biologicznych. W nawiązaniu do rozważań Gries, ten tekst może być rozumiany jako obiekt retoryczny, który, podłączany do nowych asamblaży, wywoła zmianę w wytwarzaniu relacji z więcej-niż-ludzkimi innymi. Jako inwencyjne złożenie i podłączenie, może służyć za linię ujścia (w rozumieniu Davis) z utrwalonych porządków wiedzy (2000, 15) oraz zainspirować pracę

osób i instytucji związanych nie tylko ze ssakami morskimi, ale wszelkimi innymi, z którymi praca wymaga renegocjacji ich traktowania. Poprzez wykorzystanie metodologii dyfrakcyjnej, artykuł ten służy jako eksperymentalny przykład prowadzenia badań. Dyfrakcyjna lektura wytwarza dobrostan jako polifoniczny fenomen materio-znaczeniowy, w którym wielogatunkowe relacje splatają się w konkretne konfiguracje życia i śmierci. Retoryki posthumanistyczne wymagają zmiany praktyk akademickich z reprezentacji do dyfrakcyjnego uczestnictwa. Promując etyczną odpowiedzialność za współtworzone konfiguracje dobrostanu, artykuł zwraca naszą uwagę ku przyszłości wspólnego przetrwania w planetarnej hydrowspólnocie. Znaczący jest prymat epistemologiczny widzenia, przez który pomijano wpływ antropogenicznego hałasu na dobrostan ssaków morskich. Jak wskazuje Lindy Weilgart w artykule *Din of the Deep: Noise in the Ocean and Its Impacts on Cetaceans* (2017), walenie polegają na dźwiękach podczas szukania jedzenia, unikania ryzyka, komunikowania się i rozwijania więzi oraz nawigacji. Nadmiar hałasu skutkuje pogorszeniem słyszenia, wyższymi kosztami energetycznymi i reakcjami stresowymi. Dodatkowo, powoduje zmiany wokalizacji waleni, które mają następnie wpływ na ich komunikację z innymi osobnikami.

Przez lata nie powiązano także kwestii hałasu w oceanach z przypadkami wypływania waleni na brzeg (*strandings*) (Weilgart 2017, 115), które kończą się ich śmiercią, ponieważ ich ciała zapadają się pod wpływem własnego ciężaru i grawitacji. Interpretacje tego zjawiska są różne – być może spowodowane jest to problemami z nawigacją, a może jest to samobójczy akt związany z długotrwałym cierpieniem ssaków morskich – samotnością i bólem. Istnieją teorie sugerujące, że chore osobniki mogą celowo płynąć ku brzegowi, aby tam odpocząć lub umrzeć, a reszta stada, kierowana silną kulturą konformizmu i lojalnością, podąża za nimi w pułapkę (Brakes 2017, 152). W tym kontekście śmierć staje się świadectwem niemożności przetrwania w oceanie, który przez sonary i statki stał się dla swoich mieszkańców środowiskiem pełnym przemocy. Antropocentryczny punkt wyjścia w badaniach, uprzywilejowujący to co „widziane", zmniejsza uważność na inne sposoby doznawania i cierpienia. Weilgart (2017, 120) zauważa, że ocean nie jest sterylnym laboratorium, lecz przestrzenią wielu zmiennych, a ciągłe oczekiwanie „pełnych" i „biologicznych" dowodów wpływu hałasu na dobrostan życia w oceanach uniemożliwia skuteczne działanie tu i teraz. Dokładny opis tego, jak hałas wpływa na te istoty, może zostać skończony, kiedy już będzie za późno aby zadbać o ich populacje, podczas gdy już dysponujemy wystarczającymi informacjami o skali zagrożenia wywoływanego przez antropogeniczny hałas (Weilgart 2017, 121).

Możliwość zmiany paradygmatu w rozumieniu dobrostanu odsłaniają suzu gangesowe, które rzucają wyzwanie tradycyjnej nauce opartej na uprzywilejowaniu

tego, co widzialne. Zamiast polegać na wzroku, suzu – jak pisze Gumbs (2024, 80) – „patrzą swoimi głosami", poznając świat poprzez nieustanną echolokację i soniczne badanie otoczenia. Gumbs wskazuje, że ich egzystencja przyjmuje formę nieustannego pytania o obecność: „Gdzie? A teraz, gdzie? A teraz?" (Gumbs 2024, 80). Czyni to z ich słuchu szczególną formę refleksyjnej obecności w świecie, który porusza się zbyt szybko, by można było go uchwycić wzrokiem. Przesunięcie uwagi z dominującej w nowożytnej epistemologii metafory wizualnej ku zmysłowej wrażliwości proponowanej przez figurę echolokacji pozwala dostrzec, że dobrostan nie jest jedynie zmienną biologiczną, lecz wielowymiarowym fenomenem. W jego obrębie badaczka musi niekiedy „zamknąć oczy", aby usłyszeć ból, samotność czy opór swoich morskich bliskich. Suzu uczą zatem ograniczania zależności od wzroku na rzecz głębokiego wsłuchiwania się w materię i relacje współtworzące znaczenie. Jest to zarazem niezbędny krok ku etycznej odpowiedzialności za konfiguracje życia, które współtworzymy. Skoro ssaki morskie żyją i umierają w naturokulturowych splątaniach militarnego kapitalizmu, warto dostrzec, w jaki sposób sama materia współuczestniczy w konstytuowaniu dobrostanu oraz jak praktyki badawcze mogą te procesy ujawniać, wzmacniać lub przeorganizowywać.

W takim wsłuchiwaniu się w dźwięk, który nie tyle opisuje świat, ile sytuuje nas wobec innych istnień, ujawnia się etyczny potencjał posthumanistycznego myślenia o dobrostanie. Być może zamiast kolejnej definicji dobrostanu potrzebujemy gestu zatrzymania i wsłuchania się w to, co powraca do nas echem. Echolokacja nie prowadzi bowiem do ostatecznych odpowiedzi. Pozwala raczej odnaleźć orientację w relacjach, które nieustannie nas współtworzą. Niniejszy tekst powstał dzięki badaczkom, które odważyły się wypowiadać to, co przez długi czas pozostawało niewidoczne lub niewypowiedziane w dyskursie naukowym, wykazując się – jak pisze Davis (2000, 8) – odwagą „niestosowności" i otwierając drzwi, przez które można podążać dalej. Dlatego chciałabym zakończyć ten artykuł słowami Gumbs (2024, 14):

> Zamiast zwyczajnie nazywać, co jest czym, musiałam zanurzyć się głębiej. Wzięłam przykład z metody echolokacji wykształconej przez wiele ssaków morskich. Musiałam skupić się nie na tym, co mogłabym zobaczyć i wyodrębnić, lecz na dźwięku odbijającym się od mojego ciała istniejącego względem otaczających je struktur i środowisk, również tych niedostrzegalnych. Na dźwięku, który sytuuje mnie w nieustannie zmieniającej się relacji z tobą, kimkolwiek jesteś w tej chwili.

Bibliografia

Barad, Karen. 2012. „Posthumanistyczna performatywność: ku zrozumieniu, jak materia zaczyna mieć znaczenie." W *Teorie Wywrotowe. Antologia Przekładów*, red. Agnieszka Gajewska, 323--360. Przeł. Joanna Bednarek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Barad, Karen. 2014. „Diffracting Diffraction: Cutting Together Apart." *Parallax* 20:3, 168-187. https://doi.org/10.1080/13534645.2014.927623.

Barad, Karen. 2024. *Spotkanie z wszechświatem w pół drogi: Fizyka kwantowa a splątanie materii ze znaczeniem*. Przeł. Sławomir Królak. Poznań: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury.

Boyle, Casey. 2018. *Rhetoric as a Posthuman Practice*. Columbus: Ohio State University Press.

Braidotti, Rosi. 2006. *Transpositions. On Nomadic Ethics*. Cambridge: Polity Press.

Braidotti, Rosi. 2009. *Podmioty nomadyczne: ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*. Przeł. Aleksandra Derra. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Brakes, Philippa. 2017. "Social Change in Cetacean Populations Resulting from Human Influences." W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 147-160. Cham: Springer.

Butterworth, Andy, red. 2017. *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*. Animal Welfare 17. Cham: Springer International Publishing.

Clegg, Isabella L. K., and **Butterworth, Andy.** 2017. "Assessing the Welfare of Cetacea" W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 183–213. Cham: Springer.

Clegg, Isabella L. K., and **Fabienne Delfour.** 2018. "Can We Assess Marine Mammal Welfare in Captivity and in the Wild? Considering the Example of Bottlenose Dolphins (Tursiops truncatus)." *Aquatic Mammals* 44 (2): 182–200. https://doi.org/10.1578/AM.44.2.2018.181.

Davis, D. Diane. 2000. *Breaking Up [at] Totality: A Rhetoric of Laughter*. Carbondale and Edwardsville: Southern Illinois University Press.

Deleuze, Gilles i **Félix Guattari.** 2023. *Tysiąc Plateau*. Red. merytoryczna i językowa: Joanna Bednarek, wyd. 2, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.

Fernández, A., Bernaldo de Quirós, Y., Sacchini, S., and **Sierra, E.** 2017. "Pathology of Marine Mammals: What It Can Tell Us About Environment and Welfare." W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 585-608. Cham: Springer.

Gries, Laurie E. 2015. *Still Life with Rhetorics. A New Materialist Approach for Visual Rhetorics*. Utah: Utah State University Press.

Gross, Alan G. 1996. *The Rhetoric of Science*. Cambridge, MA: Harvard University Press.

Gumbs, Alexis Pauline. 2024. *Niezatapialne: Czarny feminizm i ssaki morskie*. Przełożyły Dominika Wasilewska i Weronika Zalewska. Warszawa: Bęc Zmiana.

Haraway, Donna. 2014. „Wiedza usytuowana: problem z nauką w feminizmie a przywilej przyjęcia częściowej, niepełnej perspektywy". W *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, red. Ewa Bińczyk i Aleksandra Derra. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Haraway, Donna. 1985. "A Manifesto for Cyborgs: Science, Technology, and Socialist Feminism in the 1980s." *Socialist Review* 80: 65–107.

Haraway, Donna. 2003. *The Companion Species Manifesto: Dogs, People, and Significant Otherness*. Chicago: Prickly Paradigm Press.

Haraway, Donna. 2016. *Staying with the Trouble: Making Kin in the Chthulucene*. Durham and London: Duke University Press.

Hawkesworth, Mary E. 1988. "Feminist Rhetoric: Discourses on the Male Monopoly of Thought." *Political Theory* 16 (3): 444–467.

Lott, Rob, and **Cathy Williamson.** 2017. "Cetaceans in Captivity." In *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, edited by Andy Butterworth, 161–182. Cham: Springer.

Marsh, Helene, et al. 2017. "Impact of Climate Change and Loss of Habitat on Sirenians." W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 333–358. Cham: Springer.

Mbembe, Achille. 2018. *Nekropolityka*. Przeł. Katarzyna Bojarska. W Polityka wrogości. Nekropolityka, 201-257. Kraków: Wydawnictwo Karakter.

Neimanis, Astrida. 2024. *Ciała wodne: Posthumanistyczna fenomenologia feministyczna*. Przeł. Sławomir Królak. Warszawa: Pamoja Press.

Parsons, E. C. M., and **Danielle Monaghan-Brown.** 2017. "From Hunting to Watching: Human Interactions with Cetaceans." W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 67–89. Cham: Springer.

Rickert, Thomas. 2013. *Ambient Rhetoric. The Attunements of Rhetorical Being*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.

Scott, Robert L. 1967. „On Viewing Rhetoric as Epistemic." *Central States Speech Journal* 18: 9–17.

Simmonds, Mark P. 2017. "Of Poisons and Plastics: An Overview of the Latest Pollution Issues Affecting Marine Mammals." W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 27–40. Cham: Springer.

Tsing, Anna. 2024. *Grzyb u kresu świata: O możliwości życia na ruinach kapitalizmu*. Przeł. Monika Rogowska-Stangret, Aleksandra Ross i Janusz Grygieńć. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Tsing, Anna. 2022. "The Sociality of Birds: Reflections on Ontological Edge Effects." W Kin: *Thinking with Deborah Bird Rose*, red. Thom van Dooren i Matthew Chrulew, 15–32. Durham: Duke University Press.

Weilgart, Lindy. 2017. "Din of the Deep: Noise in the Ocean and Its Impacts on Cetaceans." W *Marine Mammal Welfare: Human Induced Change in the Marine Environment and Its Impacts on Marine Mammal Welfare*, red. Andy Butterworth, 111–124. Cham: Springer.

Zerbe, Michael J. 2007. *Composition and the Rhetoric of Science. Engaging the Dominant Discourse.* Carbondale: Southern Illinois University Press.